

# Wystawa Elżbiety Baneckiej

Wystawa z cyklu "97-300. Tak daleko stąd, tak blisko". Wystawy z tego cyklu podejmują ważne zagadnienie obecności w historii miasta Piotrkowa artystów, którzy tutaj się urodzili, wychowali, a następnie wyjechali robiąc kariery w Polsce czy dalej w świecie. Ale to właśnie w Piotrkowie dorastali, chodzili do szkół, marzyli i kształtowali swoje postawy życiowe, kreowali przyszłość.

Prof. Elżbieta Banecka, urodzona w Piotrkowie Trybunalskim, Akademię Sztuk Pięknych w Warszawie ukończyła w 1991 roku. Dyplom z malarstwa uzyskała u prof. Jana Tarasina, aneks z grafiki u prof. Haliny Chrostowskiej i prof. Rafała Strenta. Obecnie prowadzi Pracownię Rysunku i Koloru na Wydziale Scenografii warszawskiej ASP. Laureatka ponad 60 prestiżowych – o randze krajowej i międzynarodowej – nagród i wyróżnień, m.in.: Brązowy Medal na Triennale Grafiki w Osace (Japonia), 1991; Grand Prix (Grafika Roku) w konkursie „Grafika Warszawska” (ponad 40 nagród w tym konkursie); Grand Prix na Międzynarodowym Triennale Sztuki, Majdanek 2004 (Nagroda Ministra Kultury); I Nagroda na Festiwalu Sztuk Pięknych w Warszawie, 2006; nagrody i wyróżnienia w konkursie „Najpiękniejsza Książka Roku 2006” za projekt publikacji-katalogu towarzyszącego wydarzeniu: „8 Międzynarodowy Festiwal Sztuki Książki”, 2007; Grand Prix w konkursie „Obsesja Papieru” za całokształt projektów dla Teatru Guliwer w Warszawie, 2010. W 2018 roku dostała nagrodę ZAIKS-u Osobowość Roku w kategorii Twórczość dla dzieci. Współpracowała z Polskim Radiem, projektując okładki płyt muzycznych znanych autorów, m.in.: Jonasza Kofty, Perfect Symfonicznie, Andrzeja Zauchy i wielu innych. Jest autorką 59 wystaw indywidualnych w Polsce i za granicą, m.in.: w Warszawie, Poznaniu, Białymstoku, Kassel, Falun, Barcelonie, Osace, Nowym Jorku. Uczestniczka ponad 200 wystaw zbiorowych w kraju i na świecie. Kuratorka wielu wystaw, m.in.: „Graficzny Białystok”, „Kobiety w Grafice”. Prezes Fundacji Rozwoju i Promocji Sztuk Pięknych „iki”. Zasiada w Radzie Fundacji Jonasza Kofty „Pamiętajcie o ogrodach” oraz jako wiceprzewodnicząca – w Radzie Programowej Galerii Kordegarda w Warszawie. W 2019 roku członkini Jury Konkursu na Projekt Wystawy w Pawilonie Polskim na Biennale Sztuki 2019 w Wenecji. Obecnie zajmuje się grafiką artystyczną, grafiką projektową, malarstwem, książką artystyczną. Jej prace znajdują się w zbiorach Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Osace, Państwowego Muzeum na Majdanku w Lublinie, Mazowieckiego Centrum Kultury w Warszawie, Muzeum Karkonoskiego w Jeleniej Górze, Muzeum Książki Artystycznej w Łodzi, Galerii Sztuki Współczesnej Arsenał w Białymstoku, Muzeum Ziemi Chełmskiej (Galeria 74) Międzynarodowego Konkursu Graficznego „Imprint” w Warszawie. Ponadto jej dzieła należą do wielu kolekcji prywatnych w Polsce i na świecie, m.in.: w Brazylii, Francji, Kanadzie, Niemczech, Anglii, Japonii, Emiratach Arabskich, Szwajcarii, Szwecji, Austrii, USA.

W eseju o sztuce Elżbiety Baneckiej do wystawy Kata/Kami, Dorota Folga Januszewska podkreśliła aspekt wędrówki między światłem i mrokiem, będący istotnym motywem w twórczości artystki. Przenikanie światła i mroku, życia i śmierci, nadmiaru i pustki jest istotą konfliktu i twórczych poszukiwań.

Inspiracje płyną z Japonii. Treść, forma, a przede wszystkim filozofia sięgają do myśli Dalekiego Wschodu. Orientalny duch przenika każdy powołany do życia przedmiot, każdą artystyczną kreację. Jest to duch niespokojny, dynamiczny, pragnący ryzyka, kiedy indziej wyciszony i medytujący.

Wyobrażenia artystki, uczennicy Jana Tarasina i Haliny Chrostowskiej, wydaje się nie mieć granic. Wszystko może posłużyć za tworzywo i medium. Kapsle, pudełka, bibułki, trzciny, patyki, rozmaite ready-mades transformują w wyrafinowane, inspirowane kimonami asamblaże. Z japońskich gazet impregnowanych tapioką powstają wielkoformatowe kimona – instalacje. Płótna rozsadzają malowane haori. Obok nich subtelne graficzne pejzaże nawiązują do ogrodów suchego krajobrazu.

Artystka koncentruje się na elementach świata widzialnego, ale sposób postrzegania daleki jest od mimetyzmu. Można ją nazwać realistką wyobraźni. Z otaczającego strumienia nieustannych bodźców wyławia przedmiot – efemeryczny, ułomny, doskonale niedoskonały. Umieszcza go na płaszczyźnie, poddaje deformacji, upraszcza. Zmienia perspektywę. Ukazuje w aksonometrii, z lotu ptaka, w żabiej perspektywie. Akcentuje kolorem i kompozycją. Obecność przedmiotu jest intensywna, choć nie zawsze zdajemy sobie sprawę na co patrzymy. Przedmioty obciążone są archetypicznymi i mitycznymi znaczeniami. Zdają się uczestniczyć w swoistej kosmogonii. W grafikach znajdujemy motyw bramy, belkę z sękiem albo dziurą, która wydaje się prapoczątkiem, orzech włoski, czerwony kłębek nici, niczym jądro świata albo pozornie zwyczajny stółek. Banecka skłania do kontemplacji, w jej pierwotnym znaczeniu intensywnego wpatrywania się, by przeniknąć istotę wszechrzeczy.

Przedmioty są obszarem „templum” zakreślonym w pustce przez starożytnych augurów. To współczesne relikwie emanujące energią znaczeń.

Ich istnienia wyłaniają się z pustki i do niej powracające. Rozedrgane kontury zanikają w przestrzeni. Przenika je duch wabi-sabi – zgoda na upływ czasu, spokój odnaleziony w cyklu narodzin i śmierci. Wszystko jest i nie jest zarazem. Nawet pustka jest intensywna, wypełniona potencją, przesycona duchową energią, wibracją. Pozornie nie ma niczego. Nic nie jest dopowiedziane. Są tylko rzędy poziomych linii, niczym grabiony piasek w ogrodzie zen, przypominające o wieczności. Odpryski rytmów pulsują w granicach czerni i bieli. Od mroku ku światłu. I na powrót z życia ku śmierci.

Powierzchnie grafik przypominają twory natury. Papier upodabnia się do spękaną powierzchnię ziemi, zaschniętego błota, na które spadły pierwsze krople deszczu. Opalizuje niczym wydobyte z ziemi antyczne szkła.

To trudne medium nie znosi poprawek, zmian. Wymaga wyrobionej ręki i czystego umysłu. Każdy ślad matrycy, klocka drzeworytniczego, pędzla jest ostateczny. Artystka eksperymentuje. Wydobywa z papieru nowe jakości. Przekracza siebie zaginając, zgniatając, miętosząc i mnąc bibuły. Tworzy z nich przestrzenne struktury instalacji. Jej sztuka jest intymna, wyrafinowana i elegancka, choć w asamblażach intensywna nadmiarem i dekoracyjnością.

Intrygują ostatnie prace malarskie. Tematem są zawsze kimona rozpląszczone niczym motyle, zdające się rozsadzać granice płótna. Utrzymane w rygorze bieli i czerni pozostawiają wrażenie buddyjskiego koanu. Wydają się rebusem, zagadką, której rozwiązanie ma być ćwiczeniem umysłu. Wyczuwa się w nich samotność bliską poetyce Antonioniego i Bergmana. Ale ta alienacja nie jest nigdy przerażająca. Wypełnia się potężnym doświadczeniem jakości indywidualnego istnienia. Prawdziwe istnienie wyłania się z oceanu pustki by tam powrócić. Przypomina się kontemplacyjna opowieść Ma Yuana, o różnych etapach życia.

Sztuka Elżbiety Baneckiej wypełniona magią przemijania jest jak haiku – „oszczędny zapis ulotnego wrażenia” a może to ceremonia picia herbaty?

Katarzyna Haber